



Szlakiem bojowym „trzynastaków”: 8-ma kompania 13. p. p. przed wymarszem na pozycję.

Szlakiem bojowym „trzynastaków”.

Gród Jagiellonów może być dumny z roli, jaką odgrywa w historii wojny światowej. O dostojne mury Krakowa i wieniec jego niezwyciężonych fortów rozbiła się nawała rosyjska, która groziła niechybnym zalewem Galicji zachodniej; z jego bram wyruszyły zastępy Legionów polskich, z niego wręcz wywodzi chwalebny swój ród jeden z najwaleczniejszych pułków armii austriackiej, po szarych, a nieśmiertelną sławą okrytych drużynach legionowych, najukochańsze nasze dzieci: pułk trzynasty.

Kto był świadkiem wymarszu „trzynastaków” z Krakowa w sierpniu ubiegłego roku, kto widział owe masy różnorodnego kwiecia, jakim zasypa-

oddziały podążających na dworzec kolejowy żołnierzy, kto słyszał czule i troskliwe słowa pożegnania, życzenia „widzenia się”, żarty wesołe i szloch, wreszcie kto uświadczyl w oku niejednej matki lub siostry, żegnającej się z synem lub bratem, serdeczną łzę, a w oczach niejednej kochanki lub narzeczonej żal z powodu rozłąki z zuchowatym swym „Antkiem” czy „Staszkiem”, ten momentu tego w życiu swym nie zapomni.

Długiem spojrzeniem i wesołymi okrzykami żegnali „trzynastacy” ukochany swój Kraków, podążając na plac boju. W parę dni później przyjęli chrzest ognia, zdobywając sobie już za pierwszym występm rycerskie ostrogi i sławę nieustraszonych bojowników. Odtąd, gdzie należało rzucić najlepszego

żołnierza, tam posyłano dzielnych „trzynastaków”. Nie brakło ich na polach Kraśnika, Lublina i pod Iwangrodem w ubiegłym roku podczas pierwszej ofensywy austriackiej. W czasie ofensywy rosyjskiej w Karpatach znalazł się tam wśród obrońców na pierwszym miejscu pułk trzynasty.

Niema szlaku bojowego na terenie wojny austriacko-rosyjskiej, którego by „trzynastacy” nie znali z krwawych i zaciętych walk. Byli wszędzie: nad Dunajcem i Nidą, Wisłą i Pilicą, Dniestrem i Prutem. Wszędzie znaczyli swe męstwo strugami krwi i ofiarami życia. Ale na wojnie różnie bywa. Więc



Szlakiem bojowym „trzynastaków”: Pułkownik Damaszk w swej kwaterze polowej w dniu urodzin cesarskich.

i naszym „dzieciom krakowskim” po dniach i tygodniach zaciętych bojów uśmiechnie się nadzieja odpoczynku i wytchnienia. Na jednej z zamieszczonych w niniejszym numerze fotografii widzimy, że nawet



Oficerowie i podoficerowie 6smej kompanii 13. p. p. za linią okopów.



Przed kwaterą sztabu 13. p. p. we Wschodniej Galicji.